

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, czwartek 12 lipca 1945

Nr 103

Zadanie szturmowe

Chłop polski na przełomie wiosny dokonał ogromnego dzieła. Usunął piętrzące się w szeregu powiatach trudności i obsiał pola bez reszty. Dziś stanęło przed całą nową, niemniej poważną do zrealizowania zadanie. Ziarno rzucone do ziemi przed kilkunastu tygodniami wydało plon. Dojrzała żyta, pszenica, jęczmień i owies, a równolegle dojrzała w masach ludowych świadomość wielkiej odpowiedzialności za terminowe przeprowadzenie zbiorów.

Zbiory tegoroczne odbywać się będą po raz pierwszy w zmienionych warunkach politycznych i gospodarczych. Nie istnieje już pasywna klasa ziemniarska, nie istnieją wielkie magnackie latyfundia; reforma rolna przekreśliła w sposób nieodwracalny krzywdę farnala, przelamała jego nieufność w odniesieniu do państwa, zniwelowała jaskrawe dysproporcje w podziale dochodu społecznego, rzuciła jasny śmiały doł do nędzy zagnieżdżoną od stuleci w czworakach.

Zbiory tegoroczne odbywać się będą po raz pierwszy w Polsce Ludowej, w Polsce, która potrafiła zerwać z kłatwą prywatnej, wielokapitałistycznej gospodarki, w Polsce, która potrafiła dać chłopu prawo współgospodarstwa na swoim własnym zagoniu. I dlatego nowa rzeczywistość polska nakłada na wieś obowiązek daleko idącej wydajności pracy, podejmowanej nie tylko dla zaspokojenia własnych potrzeb i korzyści, ale i gwarantującej na wszystkich etapach wzmocnienie gospodarczych możliwości kraju i zapewnienie masom pracującym dostatecznego wyżywienia. Polsce doświadczonej tak straszliwie w okresie hitlerowskiej rabunkowej polityki ekonomicznej potrzebny jest chleb; konieczne jest równomierne nasytzenie rynku wewnętrznego artykułami pierwszej potrzeby. Nie może się zmarnować na polu ani jeden kłos, nie może być zaważone ani jedno ziarno. Sprawne przeprowadzenie akcji żniwnej według dokładnego planu przyczyni się w pełni do rozwiązania problemu aprowizacyjnego w skali ogólnopolskiej, a jednocześnie pozwoli przetrwać ciężkie istniejące już albo mogące wyłonić się przed młodą demokracją i przed organami władzy ludowej trudności.

Demokracja polska, wyrosła z bojowego czynu wyzwolenieckiego, jest czujna i dlatego zdaje sobie sprawę z trudności, jakie mogą powstawać — zwłaszcza na obszarze Pomorza — przy dokonywaniu zbiorów. Nie wszystkie gospodarstwa pomorskie są obsadzone przez polskiego rolnika, nie wszystkie obszary nasycone są elementem polskim; wiele ludzi rezyduje poza granicami kraju, wiele brakuje rąk do pracy, wiele brakuje energii marnującej się bezczynnie poza nawiasem dokonywanego się w Polsce wysiłku. Energia ta, która mogła by zostać włączona z entuzjazmem w ciężki ale konieczny trud zmierzający do podźwignięcia wolnej ojczyzny na właściwy poziom gospodarczy. Pierwsze w Polsce niepodległej żniwa przypadają na okres wzmoczonej fali przesiedleńczej, na okres żywiołowego pędu ofiarnych ludzi na rewindykowane tereny, których niepodobna gospodarczo zorganizować w ciągu zaledwie dwóch — trzech tygodni.

I dlatego wieś nie powinna pozostać osamotniona. Tak samo, jak przy wprowadzeniu w czyn dekretu o reformie rolnej zmobilizowane zostały ochotnicze brygady robotników fabrycznych aby w terminie dopomagać bratu-chłopu przy parcelacji majątków, tak samo jak przy wiosennych pracach ruszyły z miast grupy operacyjne, by przyspieszyć zasiewy, również i teraz należy dokonać zbiorowego wysiłku w zbieraniu plonów.

Nie wątpimy, że tak będzie. Trudności wynikające z braku siły produkcyjnej, z braku żniwiarek mechanicznych, paliwa i siły roboczej — muszą być i będą pokonane. Do mobilizacji tych sił musimy przystąpić już teraz. Nie można z nią walczyć ani jednego dnia. Trzeba domagać się przede wszystkim — jak to słusznie podkreśla „Głos Ludu“ — jasnego i sprężynowanego do najdrobniejszych szczegółów planu kampanii. Ale to jeszcze nie wszystko. „Plan akcji żniwnej musi być już teraz opublikowany; musi — gdyż inaczej nie uda się go zrealizować“. Do akcji sprawnego przeprowadzenia zbiorów nie mogą być wprężone tylko powołane do tego urzędy; nie tylko wydziały wojewódzkie, czy starostwa. Akcja żniwna winna poderwać do starostwa wysiłku partyjne aktywy polityczne, zespoły organizacyjne młodzieżowe, a zwłaszcza ludność wiejską, nie włączoną jeszcze do procesu wytworzenia na innych odcinkach życia gospodarczego.

W akcji żniwnej musimy przyjąć zasadę indywidualnych zbiorów. Trzeba, aby chłop zniżał do głębi, aby czuł i był przekonany, że

Konferencja Wielkiej Trójki 17 lipca

Prezydent Truman przybywa do Europy z licznym sztabem

LONDYN (Polpress). Prasa donosi, że premier Churchill wyjedzie do Poczdamu prawdopodobnie 15 lipca. Konferencja Trzech rozpocznie się 17 lipca.

*
NOWY JORK (Polpress). Prasa amerykańska donosi, że na konferencji Trzech, która — jak wiadomo — odbędzie się w Poczdamie, omówione zostaną następujące zagadnienia:

1. sytuacja polityczna i gospodarcza krajów wyzwolonych i dawnych satelitów państw osi;
2. koordynacja ogólnych zasad administracyjnych w strefach okupacyjnych;
3. czas i miejsce przyszłej konferencji pokojowej;
4. wyjaśnienie niektórych problemów, dotyczących polityki wielkich mocarstw w Azji;
5. sprawa odszkodowań wojennych i użycia niemieckich sił roboczych dla odbudowy Europy.

po konferencji prezydent Truman odwiedzi Anglię, gdzie będzie gościem króla Jerzego.

NOWY JORK, 11. 7. (TASS). Jak podaje korespondent agencji „Associated-Press“, znajdujący się na pokładzie krążownika, którym prezydent Truman udaje się do Europy, w gronie osób towarzyszących prezydentowi znajduje się sekretarz stanu USA Burns, admirał floty Leig, sekretarz Białego Domu dla

spraw prasy Ross, dyrektor departamentu dla spraw europejskich Mathews, ekspert departamentu dla spraw Bolen i przedstawiciel departamentu stanu Kohen. Do grona osób towarzyszących prezydentowi Trumanowi dołącza się w Europie były poseł USA w Związku Radzieckim Davies i przedstawiciele ministerstw wojny, floty i departamentu stanu.

Przypuszcza się ogólnie, że szef sztabu armii amerykańskiej, generał Marshall, głównodowodzący flotą amerykańską admirał King i dowódca floty powietrznej generał Arnold również wezmą udział w konferencji reprezentantów Trzech Mocarstw.

*
LONDYN, 11. 7. (TASS). Agencja Reutersa donosi, że w czasie pobytu w Europie prezydent Truman po spotkaniu Wielkiej Trójki uda się do kilku stolic europejskich i zatrzyma się również w Oslo, gdzie będzie gościem króla norweskiego.

Norweska agencja prasowa podkreśla, że wiadomość o projektowanej wizycie prezydenta została przyjęta z radością przez naród norweski i stwierdza, że jest to oznaką nawiązującej się współpracy międzynarodowej pomiędzy wielkimi mocarstwami a małymi państwami, której znany zwolennikiem jest prezydent Truman.

Niemcy planowali zdobycie Szwecji

Konieczność ściągnięcia 20 dywizji ze wschodu przekreśliła zamłary

LONDYN (Polpress). Dziennik „Daily Telegraph“ zamieścił korespondencję z Berlina, w której donosi, że wojska radzieckie wykryły w kancelarii Hitlera tajne dokumenty wojskowe, świadczące o tym, że w r. 1942 Hitler planował zdobycie Szwecji.

Na początku roku 1942 Hitler wydał generałowi von Bock rozkaz przygotowania „wojny błyskawicznej“ przeciwko Szwecji. Hitler twierdził, że musi zabezpieczyć tyły wojsk niemieckich, walczących w Finlandii i pod Leningradem. Dnia 14 lutego na zebraniu sztabu generalnego generał Bock oświadczył, że plany kampanii są gotowe. Silne eskadry lotnictwa zostały skoncentrowane w Danii i w Norwegii. Skoncentrowano również wojska niemieckie, znajdujące się w Norwegii, na granicy szwedzkiej. Działania, zdaniem Bocka, miały trwać wskutek zaskoczenia Szwedów, najwyżej 5 do 6 tygodni. Jednak rozkaz ude-

żenia nie został nigdy wydany. Wywiad niemiecki doniósł, że armia szwedzka jest zmobilizowana i gotowa do odparcia ataku. Moment zaskoczenia odpadł. Żeby zaważać Szwecję, dowództwo niemieckie musiało wycofać około 20 dywizji wyborowych, walczących w Rosji. Wobec tych trudności Hitler zrezygnował z planu podboju. Obecnie po zbadaniu tajnych dokumentów znalezionych w kancelarii Rzeszy wyszło na jaw, że plan dowództwa niemieckiego został zdradzony przez dr Goerdelera, ówczesnego burmistrza Lipska, który uprzedził na czas szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Guentzera.

„Daily Telegraph“ dodaje, że dr Goerdeler, który miał zostać kanclerzem Rzeszy, gdyby zamach na Hitlera w dniu 20 lipca 1944 r. się udał, został przez hitlerowców powieszony za udział w tym spisku.

Przed inwazją na Japonię

NOWY JORK (Polpress). Radio japońskie doniosło, że w okolicach Tokio przeprowadzane są wielkie roboty fortyfikacyjne. Japończycy przypuszczają, że wojska anglo-amerykańskie przygotowują się do lądowania na wyspie Hon-Szu, na której leży stolica Japonii.

Ilość samolotów amerykańskich typu „Latające twierdze“, skoncentrowanych na bazach położonych w zasięgu japońskich wysp mackeryjskich, wynosi na wyspie Iwo-Szima — 250, na wyspach Mariańskich około 1.000, na Okinawie — 900 i przeszło 1.000 na Filipinach.

Prasa kanadyjska o „rządzie“ londyńskim

TORONTO (Polpress). Gazeta „Star“ w artykule redakcyjnym ostrzeża władze kanadyjskie przed wpuszczeniem do Kanady emigrantów polskich z Londynu, którzy mogą „utworzyć w Kanadzie bazę dla intryg politycznych“. Gazeta pisze, że chociaż Kanada po powrocie weteranów wojennych do życia cywilnego i reorganizacji przemysłu otworzy swe podwoje dla imigracji, to jednak nie należy dopuścić do przyjazdu emigracji polskiej z Londynu do Kanady, ponieważ „zdystryktowała się ona w oczach całego świata i Kanada nie życzy sobie mieć z nimi nic wspólnego“.

„Star“ wyśmiewa oświadczenie polskich emigrantów, że nie zamierzają zaprzestać dzia-

łania, którą otrzymali z reformy rolnej, stała się jego wyłączną, niezaprzeczną własnością; trzeba aby chłop, wychodząc na swój własny zagon ziemi wdział, że wiąże powrośkami zboże swoje, zboże, którym — po przewiezieniu do stodoł — będzie mógł dowolnie rozporządzać. A tak niestety nie jest. W niektórych powiatach wypaczona została zasadnicza myśl. Z wielu stron sygnalizują nam o niebezpiecznych sugestiach kolektywnych zbiorów. I dlatego wytwarza się na wsi niepewność i niezadowolenie. Z tym trzeba skończyć. Taka propaganda staje się bowiem wodą na

mielno dla reakcyjnych elementów — mimo, że nie ma ona w sobie nic z rzeczywistości. Ziemia należy do chłopów i zbory z niej należąć będą jedynie i wyłącznie do niego. Współpraca ze sąsiadką, którą należy propagować, nie ma absolutnie nic wspólnego z akcją kolektywną.

Franco zabiega o spotkanie z Churchilllem

PARYŻ (Polpress). Prasa francuska powołując się na agencję Associated-Press donosi, że generał Franco zabiega o audiencję u Churchilla. Spotkanie takie jest mało prawdopodobne.

Niemiecka łódź podwodna na wybrzeżu argentyńskim

NOWY JORK (Polpress). Agencja Associated-Press donosi z Buenos Aires, że na pokładzie łodzi podwodnej, która wypłynęła do zatoki La Plata znajdował się kpt. Otto Veruth oraz załoga składająca się z 54 marynarzy niemieckich. Łódź podwodna miała wyporność 700 ton.

NOWY JORK (Polpress). Agencje prasowe donoszą, że w porcie La Plata znajduje się niemiecka łódź podwodna, która poddała się władzom argentyńskim. Przypuszczają, że na pokładzie łodzi znajdują się wybitne osobistości niemieckie.

Żniwa nastają. Będą one niewątpliwie egzaminem dojrzałości mas ludowych. Należyty ich przebieg i zebranie wszystkich zbóż — przyczyni się do ugruntowania w Polsce demokratycznego ustroju.

Stanisław Babisiak.

Wypowiedź prof. Kola

Porozumienie w Moskwie — zbawieniem dla Polski

LONDYN (Polpress). „Jutro Polski“ zamieściło artykuł prof. Kola pt. „Na drodze porozumienia“, w którym czytamy m. in.:

„Witamy układ moskiewski z ulgą. Witamy go z wiarą, że stanowi on punkt wyjścia do odbudowy odrodzonej Polski. Układ nie został przez żaden czynnik obcy narzucony. Jest rezultatem porozumienia między samymi Polakami. Nowy rząd nie będzie zmierzał — wbrew temu, co się głosi tendencyjnie dla drażnienia emigracji — ku narzuceniu systemu, niezgodnego z wolą narodu. Szybkie dojście do skutku porozumienia moskiewskiego zostało osiągnięte na katerycznym żądaniu delegatów z kraju. Nie dopuszczali oni nawet myśli o tym, aby porozumienie mogło nie być osiągnięte. Pozostawienie reprezentacyjnych stanowisk w KRN i w Rządzie w rękach Prezydenta Bieruta i Premiera Morawskiego oznacza zgodę na kontynuowanie polityki przyjaźnego współdziałania ze Związkiem Radzieckim. Zdobywanie kapitału zaufania ze strony polskiego społeczeństwa, którego armie wypędziły Niemców z ziem polskich, ochroniły je naogół przed zniszczeniem i stworzyły Polsce możliwość odzyskania cennych, daleko na zachód sięgających ziem polskich, nie wolno nikomu zmarnować. Szczególne nadzieje budzi w nas fakt, że przedstawiciele grup politycznych, pozornie bardzo oddalonych od siebie, tak szybko, ku zdumieniu obcych, znaleźli wspólny język między sobą. Wszystkim uczestnikom narad zależało na tym, by ugruntować trwałą współpracę w interesie Narodu.“

„Swornictwa polskie rozumiały, że ich zadaniem jest: umocnienie demokracji politycznej i społecznej w kraju, odrodzenie gospodarcze i kulturalne narodu, gruntowna stabilizacja stosunków, zabezpieczenie powrotu emigracji do kraju i ułożenie jak najbardziej przyjaznych stosunków z aliantami ze wschodu i z zachodu dla wywalczenia Polsce należnego jej miejsca w organizacji narodów, a wreszcie zasiedlenie i zagospodarowanie ziem zachodnich. Oświadczamy publicznie i uroczysto że uważamy porozumienie moskiewskie za zbawienie dla Polski. Dołożymy wszystkich starań, aby oparta na nim współpraca dokonywała się lojalnie i uczciwie. Utworzone władze rządowe uznajemy za prawowite i narodowe. Domagamy się będziemy od każdego Polaka spełnienia wobec nich należnych powinności obywatelskich. Rezerwując sobie prawo krytyki rządu, uważamy za jedyną rozsądną politykę i za obowiązek narodowy popierania tego Rządu i udziału w nim w ramach samostanowienia i w ramach samostanowienia. Rząd ten jest rezultatem kompromisu, może trudnego, ale uzgodnionego i przez kraj pożądanego. Dlatego też Rządowi temu należy się lojalność obywateli w kraju i na emigracji.“

Robotnicy Ameryki witają Rząd Jedności Narodowej

DETROIT (Polpress). Kierownictwo Związku Zawodowego Robotników samochodowych, jednego z największych związków zawodowych amerykańskich, licząc 1300 tysięcy członków ogłosiło następujące oświadczenie:

Pozdrawiamy demokratyczny Rząd Polski. Uznajemy Rząd Polski przez nasz kraj uważamy za dalszy krok w kierunku zapewnienia trwałego pokoju. Gratulujemy naszemu Prezydentowi Harry Trumanowi z powodu roli odegranej przez niego w osiągnięciu rozwiązania w duchu uchwał krymskich.

Prezydent Truman kontynuuje politykę Roosevelta, który był popierany przez zorganizowanych robotników samochodowych. Specjalnie witamy zorganizowany ruch robotniczy w Polsce, który walczył w bardzo trudnych okolicznościach z hitleryzmem i który popiera nowy rząd. Wyrażamy nadzieję, że przedstawiciele ruchu robotniczego w Polsce wezmą udział w konferencji światowych związków zawodowych. Oświadczenie podpisał Przewodniczący Związku R. J. Thomas, Prezes, Sekretarz i Skarbnik Georges Adames, przedstawiciel Sekcji Narodowości Vincent Oppen.

Beria — marszałkiem ZSRR

MOSKWA (Polpress). Ogłoszono postanowienie prezydium Rady Najwyższej ZSRR na podstawie której komisarz ludowy spraw wewnętrznych L. P. Beria otrzymał tytuł Marszałka Związku Radzieckiego.

Signały z Oceanu

Amerykanie o sojuszu sowiecko-amerykańskim

Na przyjęciu, zorganizowanym z racji wznowienia działalności Narodowo-Obywatelskiego Komitetu Politycznego, mającego na celu przygotowanie w najbliższych czasach wyborów do Kongresu, wystąpili z przemówieniami: honorowy przewodniczący Komitetu Hillizi, przewodniczący Komitetu b. gubernator stanu Minnesota a. b. senator Benson i inni. Poddali oni ostrej krytyce działalność polityków, podrywających sojusz sowiecko-amerykański.

Hillizi oświadczył, że nawet fakt ostatecznego rozgromienia Niemiec, mający olbrzymie znaczenie w dziejach, nie świadczy bynajmniej o tym, że faszyzm przestał istnieć. Korzenie jego pozostały w Niemczech, a ziarna rozproszone są po wszystkich zakątkach świata. Walka o zupełne ich zniszczenie winna odbywać się nieustępliwie, z taką samą energią, z jaką armie i narody państw sojuszniczych zniszczyły jego moc wojenną.

Hillizi zaznacza, że walka z faszyzmem nie może ograniczać się do samych Niemiec; faszyzm winien być zniszczony wszędzie, gdzie się tylko pojawia. „Nie możemy zapomnieć — oświadczył mówca — że pierwsze strzały w wojnie, która objęła w końcu cały świat, padły z Hiszpanii. Sprawy, o które walczyliśmy, nie wygramy dopóty, dopóki naród hiszpański nie wywalczy sobie znowu wolności. Nie możemy również ignorować pojawiania się faszyzmu na naszej półkuli“.

„Nie wolno nam powtarzać tragicznej omyłki, popełnionej przez dopuszczenie rządu argentyńskiego na konferencję Narodów Sprzymierzonych w San Francisco. Bezkrwawa walka, mająca na celu ostateczne odsunięcie groźby faszyzmu, będzie prowadzona wszędzie — póki nie umilkną w świecie ostatnie działa.“

W dalszym ciągu Hillizi zaznaczył, że siły Amerykański pragnie zużytkować swe siły dla celów progresywnych. Jednakże, znaczne odłamy społeczne w Ameryce, mające odmienne programy działania, będą usiłowały narzucić je Stanom Zjednoczonym. Odłamy te nigdy nie były wrogami faszyzmu. Wręcz przeciwnie: ochraniały go one w ciągu długich lat i nigdy nie chciały jego unicestwienia. Obecnie, gdy Hitler przestał istnieć a Japonia traci swe siły, zajęci są oni obmyśleniem planów, które mogły by wykorzystać potęgę Ameryki dla zdobycia sobie władzy w świecie. Jeśli siły te wezmą górę, wszystko to, za co walczyli, cierpieli i ginęli obywatele Ameryki — pójdzie na marne.

Według słów Hillizi, reakcja w Ameryce jasno zdaje sobie sprawę, że nierozumne jej mrzonki nie spełnią się, jeśli Zjednoczone Narody, w szczególności zaś Stany Zjednoczone wraz z ich sojusznikami: Anglią i Związkiem Radzieckim będą kontynuować wspólną pracę w odbudowie świata, tak jak walczyły razem przeciw wspólnemu wrogowi. To też reakcja wyteża wszystkie wysiłki dla wbięcia klina między Stany Zjednoczone a Związek

„Zagłada Berlina“

Ukończono już pracę nad montażem średniometrażowego filmu dokumentalnego pt. „Zagłada Berlina“. Do filmu tego weszły frontowe zdjęcia operatorów „Polskiej Kroniki Filmowej“, przedstawiające ostatni etap walk z Niemcami od momentu sforsowania Odry aż do historycznej chwili podpisania kapitulacji w stolicy rozgromionego hitlerystów. Film posiada niezwykłą wartość dokumentalną, dając świadectwo poświęcenia i odwagi żołnierza polskiego oraz siły bojowej naszych wojsk, które przy boku sojuszniczej Armii Czerwonej zaktęły sztandar zwycięstwa na gruzach Berlina.

Surowce radzieckie dla polskiego przemysłu włókienniczego

Jak podaje Dyrekcja Zapotrzebowania przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego, w ramach zawartej przez Polskę ze Związkiem Radzieckim umowy handlowej, nadeszły do Łodzi w ciągu drugiej połowy czerwca 1945 roku — 153 wagony bawełny o łącznej wadze 12 milionów kg (12 tysięcy ton) i 10 wagonów wełny, zawierających 50.692 kg tego surowca w stanie niepranym. W dniu 5 lipca br. nadeszło dalszych 70 wagonów bawełny, a jak wynika z danych Dyrekcji Zaopatrzenia przy CZIPW, w drodze do Polski znajdują się dalsze transporty w ilości 600 wagonów bawełny i 300 wagonów wełny.

Nadesłana bawełna, według orzeczeń wybitnych specjalistów włókienniczych, jest surowcem bardzo dobrym o włóknie długości od 30 do 34 mm. Gatunek nadesłany jest lepszy od bawełny amerykańskiej i dorównuje jakością bawełnie egipskiej. Nadesłana bawełna pochodzi z największych zbiorów 1944 roku. Na ledzi podkreślić, iż bawełna ta jest doskonale opakowana w jutę i przychodzi w belach okrągłych wagi 100—120 kg, co wpływa na usprawnienie transportu jak i magazynowania.

Nadesłane transporty zostały zmagazynowane w wielkich składach surowcowych łódzkiej firm włókienniczych.

Radziecki. Sieje ona ziarna podejrzeń i nie wiary w stosunku do wielkiego sojusznika, jakim są Stany Zjednoczone. Usiłuje zatrzeć w pamięci ogółu niedocenione a bohaterkie czyny Rosji i wciągnąć je do bilansu ogólnego zwycięstwa. Wyolbrzymiając wszelkie różnice (a pewne różnice istnieją i istnieć będą), wykorzystuje całą swą wiedzę, aby wytworzyć wokół najmniejszego swym znaczeniem zdarzenia w stosunkach sowiecko-amerykańskich atmosferę hysterii. I gdy sztucznie stwarzany przez reakcję moment rzekomych zadrażnień przemija, dąży do wywołania nowego.

Zadaniem wszystkich postępowych i o miłujących pokój Amerykanów — ciągnął dalej mówca — będzie zniszczenie grup, które sobie postawiły za cel napaści na Związek Radziecki, gdyż zagrażają one podważeniem podstaw, na których chcemy budować przyszły świat i utrwalać pokój międzynarodowy, tak potrzebny ludności dla osiągnięcia ogólnego dobrobytu i demokratyzacji stosunków społeczno-politycznych we wszystkich krajach.“

Wywiad z pierwszym więźniem Mauthausen

Do Poznania przybył drogą przez Czechosłowację pierwszy więzień Mauthausen ob. Stefan Bergend. Udzielił on polskiemu Związkiowi Zachodniemu szeregu ciekawych informacji.

Obóz Koncentracyjny w Mauthausen (Linz) posiadał więźniów z wszystkich dosłownie krajów Europy (a więc również i z Polski), rozmieszczonych w 24 filiach, z których każda liczyła od 7—10 tys. więźniów. Na wieś o zbliżeniu się wojsk amerykańskich, dnia 5 maja br. wybuchł w obozie bunt. Komenda obozu i straż rozbrojono i oddano w ręce Armii Amerykańskiej.

— Staliśmy się ludźmi wolnymi — opowiada ob. Bergend. — Potrzebna nam była jednak natychmiast pomoc. Z pomocą przyszli nam przede wszystkim robotnicy cywilni, którzy pracowali na terenach fabryk w Linzu, tworząc Komitety Narodowościowe. Poinformowali nas oni, jakimi drogami możemy najłatwiej dostać się do kraju. Niestety w szeregach tych komitetów brakowało komitetu polskiego, któryby się opiekował powracającymi do domu. Ponieważ większość naszych kolegów postanowiła pójść na Zachód ze względu na trwające jeszcze działania wojenne na wschodzie, dwóch z nas tylko, nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwa grożące w przekradaniu się przez front, postanowiło dotrzeć do granic Rzeczypospolitej. Z nami wracali Czesi i Słowacy.

Droga przez Czechosłowację była najbliższa. 8 maja stanęliśmy w Weleszynie. W Weleszynie na wieś o powracających więźniach z obozów koncentracyjnych, została natychmiast zorganizowana akcja Czeskiego Czerwonego Krzyża, niosąca pomoc wszystkim więźniom bez względu na ich narodowość. W tym to mieście władze bezpieczeństwa i zarząd miejski nie dopuściły do posyłania więźniów w dalszą drogę pieszko, dając do dyspozycji cztery autobusy pocztowe, które przewoziły ludzi do następnego punktu etapowego, Budziejowic. 9 maja wjechaliśmy na rynek w Budziejowicach, gdzie zostaliśmy powitani bardzo serdecznie przez mieszkańców miasta. Tam również udzielono nam doraźnej pomocy. W Budziejowicach Narodowy Wybór (Komitet Polityczny Obywatelski) pośregował narodowościowo powracających więźniów i podzielił na grupy. Następnie przekazał ich odpowiedzialnym władzom konsularnym. Niestety polskiego przedstawiciela dyplomatycznego na terenie Czechosłowacji jeszcze nie było. Dlatego przyłączyliśmy się do grupy czeskiej, która udawała się w kierunku

Odkrycie nowego obozu pod Monachium

PARYŻ, 11. 7. (TASS). Jak podaje radio Paryż, amerykańskie władze wojskowe wykryły w pobliżu Monachium drugi obóz koncentracyjny, w którym Niemcy mordowali kobiety i dzieci. Dzieci w obozie były zabijane za pomocą zastrzyków trucizny. Dorośli nie otrzymywali pożywienia i ginęli. Mózg ofiar był konserwowany i przekazywany niemieckim „uczonym“. Naczelnym lekarzem obozu został aresztowany i złożył szczegółowe zeznania o przestępstwach popełnionych w obozie. Zatrzymano również komendanta obozu.

Administracja Berlina

LONDYN (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że w strefach zajętych przez wojska angielskie i amerykańskie, w Berlinie powstały pierwsze trudności przy zaopatrzeniu niemieckiej w żywność i opał. Wobec tego postanowiono powołać komisję, składającą się z radzieckiego komendanta miasta Berlina generała Gorbatowa, gubernatora wojskowego strefy brytyjskiej generała Lyne'a i amerykańskiego gubernatora wojskowego generała Perkasa, która omówi wojskowe i będzie sprawowała administrację. Marszałek Żukow oświadczył, że władze radzieckie będą w dalszym ciągu dostarczały żywność i opał Ber-

Przewodniczący Narodowo-Obywatelskiego Komitetu Politycznego, Benson, zaznaczył, że śmierć Roosevelta włożyła jeszcze większą odpowiedzialność na naród amerykański. „Gdy Roosevelta nie stało — ciągnął Benson — reakcja i przedstawiciele pokrewnych jej kierunków i grup doszli do przekonania, że mogą znowu pochwylić w swe ręce nadzór nad potencjałem narodowym. Byliśmy już świadkami złowrogich napaści na Związek Radziecki i politykę zagraniczną Roosevelta. Napaści te w swej dzikości, jawnym podżeganii i oczywistym kłamstwie, nie miały sobie równych.“

Senator republikański Tobi (ze stanu New-Gemsh) wzywał do ogólnej współpracy i ostro osądził dążenia do urabiania szkodliwych nastrojów wśród społeczeństwa amerykańskiego przeciw Związkowi Radzieckiemu. „Nie zapomniemy nigdy — mówił on — że naród radziecki przelewał krew w ogólnej walce świata z faszyzmem. Powinniśmy być dla tego narodu przyjaciółmi i dobrymi sąsiadami...“

Thum. Fr. Bzamaowa.

Pragi. W Pradze, Czeski Czerwony Krzyż pracował sprawnie, opiekując się więźniami w najbardziej niebezpiecznych miejscach. Wymieniono odzież, bieliznę. Dano również bieliznę zapasową, subwencję pieniężną w wysokości 1.000 koron i żywność. Nie zapomniano również o papierosach.

W Pradze zamieszkiwałem u komisarza Czeskiej Policji Politycznej, który okazywał przez cały czas mego pobytu dużo sympatii dla narodu polskiego. Poświęcał nam każdą wolną chwilę. Po 4-dniowym pobycie w Pradze, postanowiłem udać się w dalszą podróż do Polski. Wobec tego musiałem się zameldować w Czeskim Czerwonym Krzyżu celem uzyskania przejazdu na kolejach. Otrzymałem tam specjalną przepustkę kolejową na bezpłatny przejazd. Dla więźniów obozów koncentracyjnych zostały też zarezerwowane w czeskich pociągach oddziały II klasy. Poza tym otrzymałem wyżywienie na drogę w postaci 4 kg chleba, 1 kg masła, 1/2 kg miodu, 1/2 kg salami. Wyżywienie to było przewidziane na 4 dni, poza tym co 24 godz. miałem prawo korzystać z ciepłego obiadu na każdym dworcu, przez który przejeżdżałem, gdyż kuchnia Czeskiego Czerwonego Krzyża były zainstalowane na wszystkich dworcach na szlaku do Polski. Przez cały czas przejazdu przez terytorium Czechosłowacji spotkałem się z bardzo przychylnym stosunkiem do Polaków, jak również z życzliwością dla więźniów powracających z obozów koncentracyjnych sowieckich władz wojskowych. Na terenie Pragi, najwięcej sympatii i pomocy, okazywał powracającym polskim więźniom p. Vaclav Vaclavik (Praga 12, Lebkovické 15).

— Jaką pomoc uzyskał obywatel na terytorium polskim?

— 16 maja przekroczyłem granicę polską pod Boguminem na Olzie. Pierwsze moje wrażenie było przynębiające. Jak daleko sięgał wzrok, widziałe było zgłuszcza i ruiny polskich wsi. Ludzie nie spotykałem wcale. Był wieczór. Ni mając żadnego oparcia, postanowiłem iść do pierwszej zamieszkałej osady. Przeszedłem około 15 km, nie napotykając nikogo. Bezradziejność mego położenia była jeszcze większa, ponieważ nie posiadałem żadnego dokumentu, stwierdzającego kim jestem i po co przyszedłem. Po 4-godzinny marszu doszedłem do Włodzisławia Śląskiego. Tutaj komendant milicji obywatelskiej wystawił mi przepustkę, upoważniającą do bezpłatnego przejazdu do Poznania.

liczykom, którzy znajdują się w strefach angielskiej i amerykańskiej. Ilość mieszkańców Berlina znajdujących się pod okupacją anglo-amerykańską, wynosi przeszło 1.600.000 osób.

Uroczysty obchód Grunwaldzki Słowianie na historycznym polu

WARSZAWA. (Polpress). W dniach 14 i 15 bm., z okazji 535 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem, na historycznym polu bitwy odbędzie się uroczystości, w których udział wezmą najwyżsi dostojnicy Państwa oraz delegacje narodów słowiańskich, zaproszone przez Komitet Obchodu.

W ramach programu uroczystości odbędzie się defilada wojska i marynarki oraz pocztów sztandarowych organizacji społecznych, zawodowych i młodzieżowych.

Z Warszawy wyruszy 13 bm., o godz. 20-ej pociąg specjalny, wiozący uczestników manifestacji do Olsztyna.

Spodziewane są pociągi specjalne z okolic Olsztyna na miejsce uroczystości.

Na znak braterstwa i jedności narodów słowiańskich, które dwukrotnie odrzuciły wspólne niebezpieczeństwo agresji niemieckiej, założony będzie na polu Grunwaldu kamień węgielny pod pomnik „Jedności Słowiańskiej“.

Przebieg prasy

Przed rocznicą

1 sierpnia przypada rocznica wybuchu powstania warszawskiego. „Życie Warszawy“ słusznie podkreśla, że przed rękami

lud Warszawy na oczach całego świata, oniemiałego z przerażenia i podziwu, przystępował bezprzykładnym bohaterstwem, ruiną miasta i krwią ćwierci miliona współobywateli swoje głębokie umiłowanie wolności i nieprzejednaną nienawiść do hitlerowskiej przemocy.

Czcząc rocznicę Powstania Sierniowego, nie czcimy rocznie decyzji reakcyjnego dowództwa, dyktowanej zimmym wyrachowaniem politycznym bankrutów, pragnących odegrać się w ostatniej chwili. Stanowisko całego społeczeństwa wobec tej decyzji, która spowodowała przedwczesny wybuch i za którą zapłaciliśmy krwią najbliższych i Warszawa, jest jasne i jednolite. Wielokrotnie słyszeliśmy w najrozmaitszych środowiskach mocne wyrazy potępienia dla tych, którzy w dążeniu do władzy nie wahałi się nadużyć patriotyzmu i bohaterstwa Warszawiaków.

Czcząc rocznicę powstania, myślimy o tych setkach, o tych tysiącach najpiękniejszej młodzieży Warszawy, która z gołymi nieniedwie pięściami runęła na czołgi i bunkry; wspominamy dzieci kilkunastoletnie biegnące z butelką benzyny na spotkanie śmierci i wolności; chylimy czoło przed bezimiennym bohaterstwem tysięcy ludu warszawskiego różnego wieku, mężczyzn i kobiet, w których walczyli, umierali i trwali.

Bo w plonącej Warszawie wszyscy byli żołnierzami. Zatarły się różnice partyjne. Żołnierze z AK z podziwem mówili o żołnierzach AL walczących Starówki. Żołnierze AL walczący na wielu odcinkach pod wspólnym dowództwem z żołnierzami AK. Hartowało się w ogniu wspólnej walki przysiężone zjednoczenie narodu, którego dziśjszy Rząd Jedności Narodowej jest pełnym i dojrzałym wyrazem.

Ci spośród nas, którzy u progu tragicznego października, po kapitulacji podpisanej przez hr. Bora-Komorowskiego, unoszącego się w zachwytach nad kurtuazją gen. SS von dem Bacha, szli w ponurym ordynku żołnierskim do dalekich obozów; ci spośród nas, którzy z „majątkiem“ zarzuconym na plecy, z oczami pełnymi strzaskanego miasta, z sercem targanym niepewnością, szli na tułaczki i poniewierkę; my wszyscy, którzyśmy zostawili za sobą groby najdroższych i skrwawioną nadzieję, nie zapomniemy nigdy w dniach spełnionych nadziei, radości, zwycięstwa i zjednoczenia o tych, którzy padli na progu wolności — o powstańcach Warszawy.

Zaludnijmy Ziemię Zachodnie

„Głos Nadodrzański“ pisze, że Pomorze Zachodnie gwałtownie potrzebuje miliona osadników. Zbliża się już bowiem okres żniw, warsztaty pracy czekają tam na uruchomienie, a po wsiach i miastach marnieją narzędzia pracy.

By obrazować dokładnie jaki jest w danej chwili stan rzeczy na tych ziemiach, gazeta stwierdza, że nie dawno tam

zagadnienie osadnictwa natrafiało na poważne trudności. Wiadomo, że tereny Nowodworska, a nie wchodzące w skład państwa polskiego przed 1939 r. potraktowane były przez władze sowieckie jako teren okupacyjny, czego wynikiem była odmienna sytuacja tych ziem z punktu widzenia politycznego i gospodarczego. Nastąpiło to pewne przeszkody w pierwszym etapie osadniczym. Dziś problemy te zostały już między czynnikami decydującymi jasno i szczerze wysświetlone i rozgraniczone.

Sprawa niemiecka będąca prawdziwą kulą u nogi w dziele osadniczym, obecnie jest jasna. Przystąpiliśmy już do stopniowego eliminowania Niemców z Pomorza Zachodniego. Nowy osadnik polski nie będzie skazany na korzystanie z najbardziej zdewastowanych gospodarstw i warsztatów pracy dlatego, że element niemiecki zdążył je zająć wcześniej. Realizuje się planowo zasada, że cała ziemia odzyskana stanie się własnością polskiego chłopca, a wszystkie warsztaty pracy własnością polskiego ludu pracującego.

W dziedzinie akcji opiekuńczej nad osadnikami zrobiliśmy duży krok naprzód, przy jak najszerzym udziale czynników społecznego i partii politycznych; powołane zostały punkty osiedleńcze, których zadaniem jest nie tylko rozmieszczenie radszających grup osiedleńców, lecz roztożenie nad nimi jak najrozkliwszej opieki. Komitety osiedleńcze przystąpiły do pracy niemal we wszystkich powiatach Pomorza Zachodniego.

Aby działalność komitetów osiedleńczych była istotnie owocna, utworzone zostały ponadto lotne brygady osiedleńcze, składające się z przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych. Zadaniem brygad jest kontrola i usprawnienie działalności komitetów osiedleńczych oraz placówek PUR-u. Przy pomocy wyżej wspomnianych organów pomoc osiedleńcza na naszym terenie nie będzie miała dotychczasowego „dzikiego“ charakteru.

W domu wypoczynkowym dla robotników

Robotnicy Pomorza na pierwszym turnusie wypoczynkowym w Lubostroniu

Mkniemy po szosie Bydgoszcz—Inowrocław. Dobra nawierzchnia drogi umożliwia zsoferowi wyciążenie z maszyny maksymalnej szybkości.

Mijamy obsiane całkowicie pola, przyglądamy się pracy chłopów, cieszymy się na widok nie zniszczonych wsi i miasteczek Pomorza. Za Łabiszynom skręcamy na lewo, wjeżdżając na szosę wiodącą do Lubostronia. Z daleka już spostrzegamy okrągłą kopułę pałacu z wielką statua człowieka, dźwigającego globus.

Mijając dwa wysokie obeliski, wjeżdżamy piękna aleją przed pałac. Tuż za ładnym kwiatnikiem schody wiodą do zamku, posiadane przez lat przeszło 100 przez rodzinę hrabiów Służewskich. Na tarasie leżą pracownicy, przybyłe tu na 10-dniowy turnus wypoczynkowy. Mężczyźni zginęli gdzieś w parku.

Kierownik domu, ob. Masłowski, pokazuje nam zabudowania. Wechodzimy do zbudowanego w roku 1800 pałacu. Zachwycają się przepięknym, 17 m wysokim westybulum. Wykładane marmurem ściany, wartościowe rzeźby i obrazy stanowią piękną całość. Chodzimy po pokojach mieszkalnych. Dwa z nich utrzymane są jeszcze w stylu, w jakim były budowane. Malowane na ścianach obrazy zdradzają szkołę włoską. Pokoje, odnawiane przez Niemców, oznaczają się wybitną brzydota. Utrzymane niedługo w pięknym stylu (na co wskazuje pozostałe jeszcze sufity), straciły powagę na restauracji dokonanej przez niemieckich „mistrzów”. Nie to zresztą jest jedynym dowodem „wysokiej” kultury „untermenschów”. Wywieźli oni z zamku — jak nam opowiada ob. Masłowski — pierwszorzędne meble antyczne, 3 wozy wartościowych obrazów, 6 skrzyń, zawierających 1200 kg srebra, kryształy, szkło, wspaniałe perskie dywany i wiele innych kosztowności.

Po ucieczce Niemców pałacem zajął się starosta szubiński, Jarociński. Dzięki jego inicjatywie i subwencji starostwa w wysokości 160 tys. zł, wykonano konieczne naprawy, i przywrócono dom do stanu używalności. Obecnie przejęła go Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, która dbać będzie o to, by zapewnić się on wnet pracownikami z całego Pomorza.

Interesuje nas urządzenie domu i życie jego mieszkańców. Chodzimy po pokojach, które po odpowiednim uzupełnieniu umeblowania będą mogły pomieścić przeszło stu urlopowiczów. Odczuwa się jeszcze brak sienników i łóżek. Również stary pałac, zbudowany w roku 1780, jest już częściowo oddany do użytku i służy jako pomieszczenie dla personelu pomocniczego. Po zwiedzeniu obu pałaców i zabudowań gospodarskich, czekających na bydło i konie (osiedlu nie przyznano dotychczas żadnej krowy, a z przydzielonych 4 koni nie nadszedł jeszcze ani jeden), idziemy do pięknego parku o obszarze 27 ha. Wędrujemy wśród wysokich drzew, po starych, pamiętających dawne czasy alejkach. Mimo woli oddajemy się refleksjom. Pałac ten i całe otoczenie służył przez wieki jednej rodzinie, nie wiedzącej o robocie z cennym czasem i nie myślącej o niedoli mieszkającego w pobliżu ludu. Przypominają nam się meble i niektóre przedmioty widziane w pałacu oraz zdanie łacińskie nad wejściem: Sibi amici — tunc et posteris. Autor tego napisu nie pomyślał na pewno o tym, że pałac ten rzeczywiście będzie służył posteris — potomnym, lecz nie ich rodu, ale następnemu pokoleniu Polaków. Jak miło pomyśleć, że pałac ten dzięki

Co czeka na osiedleńców w Opolszczyźnie?

W pow. gródkowskim na Śląsku Opolskim znajduje się około 13 tysięcy maszyn rolniczych, jak koparki, kultywatory, młockarnie, pługi, siewniki, traktory, żniwiarki, grabiarki oraz 1.700 wozów. Stan bydła, choć nieco ostatnio się zmniejszył, to jednak i tak jest dość duży. Jeszcze przed paru miesiącami było w powiecie około 2.000 koni i 2.000 sztuk bydła, kilkaset świń, parę tysięcy sztuk drobiu itp. W powiecie liczącym przed wojną ponad 40 tysięcy ludności mieszka obecnie około 2 tysiące ludzi z pow. żywieckiego. Możliwość osiedlenia są tu duże, tymbardziej, że na 66 wsi, należących do powiatu, zaledwie kilkanaście ucierpiało na skutek działań wojennych. Jest tu ponad tysiąc hektarów rzepaku do zebrania. Gospodarstwa są przeważnie małe i średnie (od 10—12 ha), nie mówiąc o kilkunastu dworach, które do dziś są nie obsadzone, o obszarze od 100—180 ha. Ziemia w południowej części powiatu jest dobra, w północnej średnia. Cały powiat jest zelektryfikowany. Znajdują się tu między innymi: 1 cukrownia, 4 gorzelnie, 3 fabryki maszyn rolniczych, 3 młeczarnie, 15 młynów, 2 tartaki, kilka cegielni i kamieniołomów. Niektóre z tych zakładów są uruchomione. Inne czekają na fachowców.

radikalnej zmianie stosunków w naszym państwie stał się teraz własnością tej warstwy, która najdłużej i najofiarniej walczyła o równouprawnienie i zdobycze socjalne. Pracownicy z całego Pomorza będą się tutaj spotykać, by przez kilka dni wolnych od pracy zaczerpnąć świeżego powietrza i nabrać nowych sił.

Rozważania te przerywa grupa zbliżających się właśnie urlopowiczów. Zaczynamy z nimi rozmowę. Pytamy o wszystko, co nas interesuje. Dowiadujemy się, że są tutaj w tej chwili na wywczasach pracownicy i pracownicy państwowego browaru bydgoskiego. Podoba im się tu bardzo i żalują szczerze, że czas, przeznaczony na wypoczynek, trwa tylko 10 dni. Rozumieją jednak, że i inni współtowarzysze pracy czekają z niecierpliwością na swoją kolej. Wszyscy chwalać bardzo dobre jedzenie. Okazuje się, że regularne jedzenie to jedyny przyśmieszek istniejący w tym domu. Poza tym wolno urlopowiczom robić co chcą. Korzystają też oczywiście ze swobody: leżakują godzinami,

chodzą na spacer, łowią ryby w przepływającej blisko Noteci, czytają książki, grają w karty (przy po-hrabiowskich stolikach!) i w ogóle odpoczywają. Jeśli im czegoś brak, to chyba radia. Dziwimy się bardzo, że kierownictwo nie zdołało jeszcze wystarać się o odpowiedni aparat.

Zegnając się, życzymy wszystkim dużo słońca i przyjemności. Przyjemność, jakiej w tej chwili zaznają pracownicy z Bydgoszczy, będzie można zrobić wielu obywatelom, jeśli ze strony odpowiednich władz poczynione będą kroki, zmierzające do ostatecznego wyposażenia całego domu. Ob. Masłowski informuje nas, że przy niewielkich stosunkowo wydatkach będzie można pałac całkowicie zaopatrzyć w niezbędny inwentarz. Bardzo wskazanym był by również przydział choćby dwóch krów.

Odrobina zainteresowania i dobrej woli odpowiednich czynników potrafi tu wiele dokonać. Robotnicy nasi na pewno sobie na to zasłużyli. Er.

Wyludnione wsie w powiecie gdańskim czekają na polskich rolników

Starostwo powiatowe w Gdańsku obejmuje swym zasięgiem obszar Wolnego Miasta oprócz Wrzeszcza, Oliwy i Sopot. W całym tym okręgu stan gospodarstw rolnych i zasiewy przedstawiają się katastrofalnie. Lewa strona Wisły obsiana jest w 40 proc., prawa zaś zaledwie w 20 proc. Przeszkodą w przeprowadzeniu jakiegokolwiek pracy były staczone w tym okręgu walki aż do dnia 10 maja. Po zlikwidowaniu grupy wojsk niemieckich, pozostało tam zaledwie 12 tysięcy Niemców, przeładowanych i starców i minimalna ilość Polaków, rekrutujących się z byłych robotników rolnych. W ciągu następnych tygodni do chwili obecnej napłynęło około 4 tysięcy repatriantów. Jest to zawsze jeszcze cyfra mikroskopijna w stosunku do potrzeby rąk roboczych w wyludnionych wsiach. Niektóre wioski są w 90 proc. niezajęte przez repatriantów czy przesiedleńców.

Według oświadczenia starosty gdańskiego ob. Dereżyńskiego, o ile tereny te nie będą zaludnione w ciągu najbliższych dni, z tą ilością rąk do pracy powiat gdański nie będzie w stanie przeprowadzić akcji żniwnej. Niziny gdańskie, to tereny łąk, które wymagają natychmiastowego koszenia. Potrzebni są repatrianci, lecz tylko ten element, który przyjedzie w pełnym przekonaniu, iż w okresie początkowym

czeka ich ciężka i żmudna praca. Aczkolwiek kwestia aprowizacji jest zagadnieniem dość trudnym, otrzymają repatrianci i osiedleńcy pewne ilości kartofli, chleba i mięsa. Okręg gdański, to nie „dziki zachód” lecz teren o urodzajnej glebie i wspaniałych możliwościach rozwojowych na przyszłość. Im dłużej potrwa stan wyludnienia wsi, tym gwałtowniej rozwijać się będzie proces dewastacji gospodarstw rolnych.

Duże połacie ziemi zalane są wodą wiślaną wskutek zerwania tam ochronnych przez wojska niemieckie. Prace nad naprawą wału są w toku i wykonywane w przeważającej części przez ludność niemiecką w ilości 2 tysięcy osób, zorganizowanych w koloniach robotniczych. Przewiduje się zakończenie tych prac w ciągu dwóch do trzech tygodni.

W związku z pracami odwadniającymi zalanych terenów, pochłaniającymi masy rąk roboczych, odczuwa się brak sił dla uprawy roli. Powiat gdański apeluje do Państwowego Urzędu Repatriacyjnego o natychmiastowe przesłanie osiedleńców i repatriantów. Głośna była sprawa przesiedlenia przeludnionych wsi pomorskich na teren województwa gdańskiego. Niestety do chwili obecnej skończyła się ona tylko na papierze.

Korespondencje własne

Z Kościerzyny

Dnia 1 bm. o godz. 12 odbyła się na Rynku w Kościerzynie wielka manifestacja z okazji utworzenia Rządu Jedności Narodowej, którą zagał ob. burmistrz Jakubowski, po czym przemawiali przewodniczący powiatowej Rady Narodowej ob. Marchewicz oraz przedstawiciele stronnictw politycznych.

Mówcy wyrażali swą radość, że demokraci z kraju i zagranicy połączyli się, by wspólnie pracować nad odbudową silnej i demokratycznej Polski, podkreślając w swych przemówieniach, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Krajowa Rada Narodowa zawsze chciały porozumienia oraz, że pragną widzieć wszystkich ludzi dobrej woli, niezależnie od ich zabarwienia politycznego w szeregach pracujących dla dobra potężnej Polski.

Również i w 10 innych miejscowościach powiatu odbyły się piękne manifestacje, przy czym w wielu miejscowościach uchwalono rezolucje, stwierdzającą, że kaszubi popierają poczynania Rządu Tymczasowego i żądają, by Rząd Jedności Narodowej kontynuował linię polityczną wyznaczoną przez Rząd Tymczasowy.

Kaszubi żądają sprowadzenia do Polski gauleitera Gdańska, największego mordercy tutejszej ludności — Forstera i żądają, by był on sądzony w Gdańsku przez lud polski.

*

W niedzielę, dnia 15 bm. odbędzie się w Kościerzynie manifestacyjny pogrzeb pomordowanych przez Niemców Polaków w r. 1939.

Może żaden z powiatów pomorskich nie ucierpiał tak bardzo, jak powiat kościerski. Tysiące bohaterów leży pogrzebanych w lasach, zagajnikach i na polach.

Komitet dla ekshumacji i sprowadzenia zwłok pomordowanych przez Niemców wyszukuje miejsce straceń i pogrzebani, by pochować ich na cmentarzach.

*

Powiatowa Rada Narodowa w Kościerzynie, na posiedzeniu swym w dniu 3 bm. uchwaliła następującą rezolucję.

Członkowie Powiatowej Rady Narodowej w Kościerzynie, zebrani na posiedzeniu w dniu 3 lipca 1945 r. z entuzjazmem i radością stwierdzają, że powstanie Rządu Jedności Narodowej oznacza dalsze zwycięstwo idei jednoczenia oraz triumf tych zasad demokratycznych, które Naród realizował i realizuje

Ze skrzynki pocztowej

O Opiece Społecznej

Powracają nasi rodacy z obozów z różnych stron; wracają do kraju gnani tęsknotą i pragnieniem widoku wszystkich i wszystkiego co swoje, co polskie. Wracają głodni, obdarci, chorzy i umęczeni, często bezdomni.

A co ich spotyka na przykład w naszym mieście? — Urząd Opieki Społecznej w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej. Za stołem piękne panie i jeszcze piękniejsze „panieneczki”. Za drzwiami w długim korytarzu, gdzie może przebieć tylko jedna osoba, tłoczy się szara masa ludzi. To są „obozowicze”, którzy zgłosili się po przyznaniu im „zapomogi” w wysokości 200 zł. — Suma to mała, bardzo mała... ale nasze państwo dopiero odradza się, więc więcej płacić nie może.

Nie to jest smutne i nie to ludzi rozgorycza. Rozumieją oni doskonale trudności, z jakimi boryka się teraz nasze państwo. Rozzala ich stosunek tych, którzy się nimi powinni zająć po powrocie do kraju. Opryskliwość, pogarda, groźenie wyrzuceniem za drzwi — oto czym przyjmują rodaków funkcjonariusze opieki społecznej.

Tak być nie powinno!

Nie powinno się dążyć do jaknajszybszego pozbycia się „dokuczliwego obozowicza”, lecz do załatwienia go w miarę możliwości najlepiej i najsumienniejszy.

Ci tak lekceważeni ludzie, przeszli przez wielkie cierpienia, a teraz wracają do kraju, by stanąć w szeregach do pracy nad odbudową Ojczyzny.

Nie należy traktować nieszczęśliwych jak natrętów. Zasluguje oni w pełni na to, by spotykać ich i odnosić się do nich z sercem. Jeśli kierownictwo biura Opieki Społecznej nie jest w stanie skłonić swych pracowników do takiego traktowania powracających z obozów, nie wypełnia ono swego zadania.

Panów, których denerwują „obozowicze”, panów, którzy rzucają pod ich adresem pogroźki wyrzucania za drzwi, należało by określić mianem szkodników państwowości.

Akcja osiedleńcza z województw centralnych

W najbliższym czasie PUR przeprowadzi szeroką akcję przesiedleńczą z województw centralnych. Przewiduje się przesiedlenie na tereny zachodnie około 2 milionów osób. Przez województwo pomorskie przepłynię w bieżącym miesiącu ponad 300 tysięcy repatriantów i przesiedleńców.

Do dnia 7 bm. przeszło przez punkt etapowy w Bydgoszczy na nowo odzyskane tereny 460 wagonów z 5316 repatriantami i 620 wagonów z 9604 przesiedleńcami. Byli to przeważnie rolnicy, którzy jadą objąć gospodarstwa pomorskie.

Akcja repatriacyjna znajduje się dopiero w początkowym stadium rozwoju, gdyż według informacji PUR, na ogólną liczbę zgłoszonej na wyjazd do Polski ludności, (z republik litewskiej 400.000, białoruskiej 250.000, ukraińskiej 600.000) przybyło dopiero około 10% repatriantów.

Traktory i maszyny rolnicze dla województwa gdańskiego

Wojewódzki oddział państwowego przedsiębiorstwa traktorów i maszyn rolniczych w Sopocie przystąpił do organizacji powiatowych stacji traktorów i maszyn rolniczych, których zadaniem jest gromadzenie i dostarczanie rolnictwu danego powiatu koniecznych do robót polnych, pociągowych środków mechanicznych i maszyn rolniczych. Traktory i maszyny rolnicze przejęte przez przedsiębiorstwo wymagają remontu lub uzupełnienia częściami zamiennymi, których nigdzie dostać nie można. W związku z tym oddział przystąpił do rozwiązania kwestii stworzenia i uruchomienia warsztatów reperacyjnych. Prace organizacyjne w terenie (w Wejherowie, Starogardzie, Tczewie, Gdańsku, Kościerzynie, Kartuzach itd.) znajdują się w pełnym toku.

Pierwsza konferencja biskupów polskich

W Częstochowie odbyła się pod przewodnictwem ks. Metropolity Adama Sapiechy pierwsza Konferencja Biskupów Polskich. Po raz pierwszy od 6 lat księża biskupi i rządy diecezji całej Polski mieli możliwość swobodnych obrad w wyzwolonym kraju i zastanowienia się nad stratami i szkodami, zadany mi życiu religijnemu i duchowieństwu na ziemiach polskich przez wojnę oraz nad sposobami usunięcia tych szkód. Konferencja zwróciła szczególną uwagę na przywrócenie w narodzie odwiecznych zasad moralnych, zgodnych z postanowieniem Kościoła, uznawała za szczególnie aktualne zadanie roztoczenia opieki nad wierzącymi, potrzebującymi pomocy materialnej i zaleciła ożywienie akcji charytatywnej. Zastanawiano się wreszcie nad sposobami zapewnienia Polakom, katolikom ziem zachodnich, opieki duszpasterskiej.

Z Tucholi

W „Święcie Młodzieży” uczestniczyło ponad 2 tysiące obywateli przy współdziałaniu przedstawicieli wszystkich władz i urzędów. Nad jeziorem Głębockiem na Placu Sportowym odbyło się szereg imprez: wodnych, sportowych i tanecznych. Na podwieczorek dla młodzieży dostarczył żywności Komendant Wojenny miasta Tucholi, który również w dniu tym ofiarował młodzieży fortepian.

Z Grudziądza

Na terenie miasta i powiatu grudziądzkiego organizuje się Koło Literackie. W najbliższym czasie odbędzie się w auli gimnazjum koedukacyjnego pierwszy poranek oryginalnej twórczości muzycznej i literackiej.

*

W auli Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego odbył się pierwszy od czasu wyzwolenia miasta spod okupacji niemieckiej koncert muzyki poważnej. Utwory Chopina, Wieniawskiego, Moniuszki, Karłowicza, Liszta i Pucciniego wykonał soliści: L. Dreszler, Wiśniewska, prof. Zofia Zukowska — fortepian, prof. Sofonow-Teodorowicz — skrzypce. Polpress

Zakończenie pierwszego kursu na maszynistę parowozowego w Bydgoszczy

W dziedzinie kolejnictwa brak w każdej in-nej odczuwamy wielki brak fachowców. Szczególnie zaś brak kierowników parowozów. Dyrekcja PKP w Bydgoszczy urządziła kurs na kierowników parowozu, który odbył się w czasie od 23 ub. m. do 4 bm. Na kurs wybrano 52 kandydatów spośród rzemieślników metalowców z odpowiednią praktyką w służbie na parowozie. Godzin wykładowych było 215 i 20 godzin pokazów praktycznych na terenie warsztatów głównych. Na kurs składały się następujące przedmioty: dziedzina parowozów, przepisy ruchu i sygnalizacji, hamulec i wagony, kocioł, w zarzysie administracja, pragmatyka, statut organizacyjny i przepisy dyscyplinarne. Kierownikiem kursu był M. Tretkowski zaś przewodniczącym komisji egzaminacyjnej był ob. inż. St. Matuszewski zastępca naczelnika służby mechanicznej. 9 kandydatów złożyło egzamin z wynikami b. dobrym, 24 — dobrym, 19 — dostatecznym.

Uroczystość rozdania dyplomów na kierowników parowozu odbyła się dnia 5 bm. w jednej z sal na terenach dworca głównego w Bydgoszczy. Na uroczystość oprócz grona wykładowców przy-

byli: wicedyrektor kolei ob. inż. Stefan Juszczycki, naczelnik służby mechanicznej ob. inż. Krzemieniecki, zastępca naczelnika biura personalnego ob. Jakubiak, prezes zarządu okr. ZZK Menchen, naczelnik oddziału mechanicznego inż. Broda i przedstawiciel Polpressu.

O godzinie 18-tej zagalęła uroczystość i potwili przybyłych gospodarzy ob. Tretkowski, który w swoim przemówieniu podał ilość kandydatów i godzin lekcji. Następnie zabrał głos wicedyrektor ob. inż. Juszczycki zdradzając uwagę na odpowiedzialną rolę jaką odgrywa pracownik kolejowy, a zwłaszcza kierownik parowozu. Przystąpił do wręczenia kursistom świadectw ukończenia kursu i złożenia egzaminu oraz zaświadczeń na prawo samodzielnego kierowania parowozu. Przeszedł ZZK ob. Menchen mówił o odmiennych warunkach pracy w okresie powojennym.

W imieniu kursistów przemówił ob. Edmund Malinowski z Torunia składając serdeczne podziękowanie wykładowcom i organizatorom. Wspólna fotografia zakończyła tę piękną uroczystość.

Na marginesie komunikacji miejskiej

W rozwoju gospodarczym naszego miasta ważną rolę odgrywa komunikacja. Wiadomo powszechnie, że główną jej sprężyną jest wiceprezydent miasta, inż. Weyher, którego energię i inicjatywę zawdzięczamy uruchomieniu tramwajów i autobusów. Bydgoszcz zresztą pierwsza wśród miast pomorskich uruchomiła tramwaje. Należy także z uznaniem podkreślić ofiarną pracę pracowników dyrekcji elektrowni, tramwajów i autobusów miejskich, dzięki której uruchomiono linię tramwajową na Okole.

Jak nas poinformowano, w najbliższych dniach ruszy tramwaj na Wilczak, w przeciągu zaś lipca uruchomione zostaną wszystkie tramwaje bydgoskie.

W okresie, kiedy cena obuwia stanowi poważną rubrykę w budżecie domowym, wiadomość tę społeczeństwo bydgoskie przyjmie z prawdziwą radością.

Pewną przeszkodę w ruchu miejskim stanowią zerwane mosty. W opracowaniu znajduje się plan budowy mostu przy ulicy Bernardyńskiej o konstrukcji żelbetonowej. Budowa mostu na kanale przy ulicy Jagiellońskiej (marsz. Focha) należy do Państwowego Zarządu Dróg Wodnych. Co do terminu ukończenia budowy brak dotąd danych.

Poza usprawnieniem komunikacji w naszym mieście wiceprezydent inż. Weyher stara się również o zdobycie dla miasta środków lokomocji, które ściągają z innych terenów Polski. Udało mu się w ten sposób uzyskać kilka samochodów ciężarowych dla potrzeb aprowizacji miasta.

W dziedzinie komunikacji miejskiej Bydgoszcz wkrótce będzie mogła sprostać zadaniu, jakim wymaga się od miasta wojewódzkiego.

Prenumerata czasopism

Celem umożliwienia czytelnikom w kraju o-trzymywania w najkrótszym czasie aktualnych czasopism, poczta wprowadza ułatwienia w prenumeracie.

Niezależnie od dotychczasowego sposobu prenumerowania czasopism bezpośrednio w wydawnictwach, Poczta zajęła się pośrednictwem w prenumeracie pism. Czasopisma wychodzące częściej niż raz w miesiącu, będzie można zaprenumerować w każdym urzędzie i agencji pocztowo-telekom. bez żadnych dodatkowych opłat. Wydawcy, chcący korzystać z pośrednictwa poczty, winni wydać wspólny cennik, podlegający zatwierdzeniu przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów.

Byli więźniowie obozów koncentracyjnych organizują się

Dowodem, jak konieczne jest stworzenie organizacji byłych więźniów politycznych, był

liczny udział w zebraniu organizacyjnym, jakie odbyło się dzięki inicjatywie wiceprezydenta miasta inż. Weyhera w dniu 10 bm.

W przepelnionej po brzegi sali TUR'u przybyłych witał transparent z napisem: „Całym sercem witamy byłych więźniów politycznych, bojowników o polskość“.

W imieniu miasta i jako towarzysz niedoli powitał zebranych b. więzień Pawiaka, Radomia i Oświęcimia, wiceprezydent inż. Weyher, prosząc o prowadzenie zebrania przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, ob. Rutkowskiego, który w krótkich słowach nakreślił cele i zadania związku.

Dokonano wyboru tymczasowego zarządu, który przystąpi do wstępnych prac. Na członków związku zgłosiło się blisko 400 osób.

Dla interesantów czynny będzie codziennie od godziny 17-tej do 19-tej sekretariat, mieszczący się chwilowo w lokalu PPS przy ulicy Jagiellońskiej 35 (pl. Teatralny 1 piętro).



— Wydział Apropowizacji i Handlu m. Bydgoszczy komunikuje, że z dniem 16 bm. karty żywnościowe „D” (karty mleczne) tracą ważność. Celem przedłużenia ważności kart, należy przedłożyć te karty w pododdziałach (za pośrednictwem zakładów pracy, wzgl. Komitetów Domowych, przez które zostały pobrane) do Pomownego odstepowania. Równocześnie należy przedkładać metrykę urodzenia dziecka, oraz zaświadczenie pracy.

Wydział Apropowizacji i Handlu podaje do wiadomości sklepom mleczarskim, że należy natychmiast przystąpić do odcinania dziennych odcinków kart mlecznych. Po 16 bm. należy honorować jedynie karty żywnościowe odstepowane powtórnie na odwrocie.

— Wydział Apropowizacji i Handlu wzywa wszystkie sklepy sprzedawcy kartofli i warzyw do niezwłocznego rozliczenia się (najdalej do dnia 18 bm.) z przydziałów kartofli oddzielnie za miesiąc maj i czerwiec. Oddzielne odcinki kart żywnościowych należy naklejać każdą kategorię oddzielnie po sto sztuk. Również wzywa się zalegających jeszcze z rozliczeniem rzeźników, piekarzy, mleczarzy i spożywców do niezwłocznego przedłożenia rozliczeń w Oddziale Kontrolli.

— Dyrekcja Państwowego Liceum i Gimnazjum Męskiego w Bydgoszczy zawiadamia, że zapisy uczniów do wszystkich klas na rok szkolny 1945/46 przyjmuje się w kancelarii od godz. 9-tej do 11-tej przy ulicy Sowińskiego (Szkoła Powszechna im. H. Sienkiewicza).

— Komitet miejski i powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy komunikuje, iż zgłoszenia na kandydatów na członków przyjmują sekretariat, mieszczący się w kancelarii adv. Trzebińskiego w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 12 m. 8.

— Polski Czerwony Krzyż, oddział w Bydgoszczy, doceniając konieczność niesienia pomocy powracającym rodakom z obozów hitlerowskich, przekazał na ten cel sumę 55 tysięcy złotych.

— W gmachu TUR przy ul. Grodzkiej 14 odbędzie się w dniu 13 lipca o godz. 19-tej wykład kierownika szkoły Ludwika Bandury p. t. „Charakterystyka Polaków“.

— Zarząd Związku Inwalidów Wojennych RP wzywa swych członków do stawienia się w sekretariacie celem zgłoszenia swoich szkół wojennych. Członkowie z Wilczaka zgłaszają się u ob. Langego, ul. Nakielska 22, m. 4 od godz. 17-tej.

— Gościnny występ artystów warszawskich. W sali Strzelniczy, ul. Toruńska wystąpi dnia 12 i 13 bm., od 19.15 występ artystyczny zespół rewersów 4 ASY (b. Chór Dana). Soliści: M. Ziołowski, K. Celiga oraz M. Kołpikówna (primabalerina operetki warszawskiej) E. Papiński (baletmistrz teatrów warszawskich). W programie: Najnowsze tanga, foxtroki, piosenki wojskowe, ludowe, tańce klasyczne, ludowe i groteski.

Uwaga, członkowie PZZI
W związku z majacymi się odbyć uroczystościami z okazji 535 rocznicy Grunwaldu, wszyscy członkowie P. Z. Z. proszeni są o zgłoszenie się do dnia 14 bm. w sekretariacie P. Z. Z. przy ul. Ks. Markwarta 2.

Ze sportu

Grzegorz Dunecki w Bydgoszczy.
BYDGOSZCZ (Polpress). Grzegorz Dunecki, jeden z czołowych sprinterów polskich, znajduje się obecnie w Bydgoszczy. Również tam przebywa reprezentacyjny oszczepnik Franciszek Mikrut.

— Treningi bokserskie ZWM odbywają się pod facherem kusiarkom w niedzielnym obojgu trenera ob. Kusiarka w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19—21 w sali ćwiczeń na przystani wioślarskiej ZWM przy ul. Floriana 6. Zapisy do sekcji bokserskiej przyjmuje się na miejscu.

Noce dyżury aptek

Dziś dyżurują:
Apteka „Pod Łabędziem”, Gdańska nr 5.
Apteka „Pod Lwem”, Grunwaldzka nr 37

Seatr

na dzień 12 lipca br.
Dziś w Teatrze Polskim przy ul. Gdańskiej 68 komedia w 3 aktach R. Fauchois pt. „Ostrożnie! Świeżo malowane!” Początek przedstawienia punktualnie o godz. 19-tej. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 16—19.

Co grają w kinach?

„Polonia” — „Ta, co broni ojczyzny”, (film ros.) — nadprogr.: Tygodnik polski nr 14.
„Pomorzanie” — „O 6-tej wieczorem po wojnie”, (film ros.).
„Orzeł” — „Jadzia”, (film polski).
„Wolność” — „Królowa Przedmieścia”, (film polski) — nadprogr.: „Przyjazd Rządu Polskiego z Moskwy do Warszawy”.
„Bałtyk” — „Królowa Przedmieścia”, (film)

Program rozgłośni pomorskiej

czwartek, 12 lipca
7.15 — Hymn, sygnał czasu, program na dzień bieżący. Na „dzieńdobry” — piąty. 7.30 — Audycja z Warszawy. 12.00 — Audycja z Warszawy. 13.30 — Muzyka operowa z płyt. 13.50 — Wiadomości lokalne, skrzynka poszukiwania rodzin. 16.00 — Warszawa nadaje. 17.20 — Recital skrzypcowy Wacława Spiełwińskiego, akomp. Florian Dąbrowski. 17.45 — Kwadrans literacki. 18.00 — Audycja z Warszawy. 18.45 — Muzyka rozrywkowa z płyt. 19.00 — Wiadomości lokalne, skrzynka poszukiwania rodzin. 19.05 — Dalszy ciąg muzyki rozrywkowej. 19.15 — Warszawa (pogadanka, piąty, dziennik wieczorny). 19.55 — Kwadrans piosenek i tańców (piąty). 20.10 — Pogadanka aktualna Jana Wojakiewicza „Dźwięcza żywność kosy”. 20.20 — Dalszy ciąg muzyki z płyt. 20.30 — Przegląd prasy. 20.40 — Kronika pomorska. 20.50 — Streszczenie najważniejszych wiadomości. 20.55 — Program na dzień następny. Zakończenie audycji. 21.00 — Warszawa (audycja dla Polaków za granicą, skrzynka poszukiwania rodzin).

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki, Pomorski Wydział Komunikacyjno-Budowlany w Bydgoszczy (ul. Wierzbickiego nr 1) ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę przyczółków przy a) wiadukcie nad torami kolejowymi na Stawkach w Toruniu na drodze Toruń—Ciechocinek, b) moście przez rzekę Tonczynę w Ołocznynie, pow. Toruń na tejże drodze.

Słupy kosztorys, warunki wykonania robót oraz wzór umowy można otrzymać w biurze Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego w Bydgoszczy przy ul. Melch. Wierzbickiego nr 1, parter, pok. 2.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w wyżej wymienionym pokoju do dnia 13 lipca br. godz. 11 rano, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit z wpłaconego wadium w Urzędzie Skarbowym lub list gwarancyjny w wysokości 2% oferowanej sumy.

Oferty mogą być składane przez poszczególne firmy dla obydwóch mostów, wymienionych pod a) i b) lub też dla jednego z tych mostów.

Bydgoszcz, dnia 25 czerwca 1945 r.
Za Wojewodę:
(Inż. K. Lewandowski)
p. o. Naczelnika Wydziału Kom.-Bud.

Sprzedam wełniany, biały lubny płaszcz wielkości 42 oraz jesienkę wełnianą wielkości 44. Oferty adm. „Ziemi Pomorskiej” pod „Płaszcz”. (226)

Sprzedam wirówkę. Stan dobry. Ul. Mazowiecka 21. (221)

Kartki z widokami. Bydgoszcz w 15 odmiannach, pojedyncze i w bloczkach do nabycia w „Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, Jagiellońska 31 i Dworcowa 14. (214)

Maszyna słupkowa, rymarska do sprzedania. Artura Grottegra 3/5. (206)

Pekińczyki rasowe do sprzedaży. Bydgoszcz, ul. Mostowa 3. (140)

Poszukiwania
Jerzy Głab-Głębocicz wyjechał w kwietniu z Bydgoszczy, dotąd nie wrócił, wiadomości prosi rodzina, Bydgoszcz, Pomorska 9, m. 5. (217)

Wolne posady	
Spółdzielnia Budowlana „Praca” Bydgoszcz, Marcinkowskie go 7 poszukuje murarzy, cieśli stolarzy, robotników i robotnic do lekkich prac w stolarni. (159)	
Kucharka gospodyni lub ku char, dziewczyna do kuchni potrzebne „Fregata” Gdańska 69. (172)	
Krawcy potrzebni za dobrym wynagrodzeniem. A. Jankowsk Śniadeckich 2. (187)	
Handlowiec z branży żelaza i maszyn rolniczych potrzebny natychmiast na stanowisko kierownika sklepu oraz biegła maszynistka. Powiatowa Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Tucholi. (223)	
Woznica do 1 konia potrzebny pod „139” „Ziemia Pomorska”. (218)	
Pomocnik szewski potrzebny od zaraz, Teodor Kaszuba, ul. Kościuszki 36. (211)	
Poszukuje fachowca naprawy aparatów radiowych i elektrycznych patefonów, dobre warunki współpracy. Oferty „Fachowiec” adm. „Ziemia Pomorska”. (209)	
Poszukuje posady	
Szofer na wszystkie pojazdy z ukończoną handlowką poszukuje posady w państwowej instytucji, miejscowość obojetna. Oferty: Jankowski, Tczew, ul. 30. Stycznia 24, m. 9. (207)	

Kino-Projektory

8-16 mm
Kamery filmowe, szpule, ekrany, przybory
FOTO-APARATY
poleca — kupuje

Bydgoszcz, Stary Rynek 20, Tel. 1864

Różne

Znana warszawska pracownia kapeluszy damskich została uruchomiona przy Jagiellońskiej 13, m. 3. Najnowsze fasony. Ceny przystępne. Wykonanie solidne. Łaskawe klientki uprzejmie zaprasza „Zenobia—Jadwiga”. (223)

Poszukuje sklepu, najchętniej przy ul. Gdańskiej. Oferty składać pod „R” adm. „Ziemia Pomorskiej”. (214)

Skład reprezentacyjny, centrum Bydgoszczy, posiadamy. Oczekuje poważnych propozycji. Oferty adm. „Ziemia Pomorskiej” pod „Skład”. (213)

Restauracja Leśna Rynkowa urządziła w niedziele i święta Kołort-dancing. Sympatycznych gości i gości zaprasza. Gospodarz. (212)

Sp.
Emma Gallert-Bansleben
zmarła po krótkich cierpieniach dnia 10 lipca 1945 r. przeżywszy lat 67.
Pozostawiając w nieutulonym żalu
Syna, Synowe i Wnuków
Wyprowadzenie zwłok w piątek o godz. 10 z domu żałoby ul. Gdańska 34 m. 2
Pogrzeb w piątek o godz. 17 na cmentarzu farnym ewan. elickim.

Zguba	Kupno
30. 6. zgubiono portfel z dokumentami na rzeczisko Wacława Józefa, ur. 13. 10. 1901 w Rządowie, pow. Chodzież. Adres: Białosłwie, pow. Wyrzysk. Oddać za wynagrodzeniem. (208)	Kupuje butelki do lemoniady, Pomorska 68. (216)
Kupię maszynę słupkową, zgłoszenia Bydgoszcz, Plac Wolności nr 5, Józef Pekowski. (222)	Sprzedam lampy radiowe radio, nowe akordium, ul. Pomorska 54, m. 6. (220)
Kupię motocykl na chodzie, najchętniej „setkę DKW”. Oferty adm. „Ziemi Pomorskiej” pod „Motocykl”. (210)	Sprzedam